

Edukacja leśna w praktyce

Fot. www.stock.adobe.com

Tym razem podejmiemy temat arcyważny, czyli: od czego zależy dobra realizacja zajęć edukacyjnych z zakresu przyrody i lasu? Co należy zrobić, gdy do nadleśnictwa wpłynie prośba o spotkanie w ramach zajęć przyrodniczo-leśnych, i jak się do tego zabrać?

Oprócz załatwienia wszystkich kwestii formalnych zawsze chwytam wtedy za telefon i chcę dowiedzieć się czegoś więcej... Pierwsze pytania, które zadaję nauczycielowi mającemu przyjechać na zajęcia do lasu ze swoimi uczniami, dotyczą liczby uczestników, ich wieku i preferowanych tematów. Często pytam też, czy pedagog chciałby zrealizować tzw. ścieżkę międzyprzedmiotową – łączącą lekcje biologii, geografii, przyrody, matematyki. Jeśli tak, to proponuję konkretne zadania, w zależności od poziomu nauczania.

Jaką mamy grupę?

Od grupy i liczby opiekunów, którzy z uczniami przyjeżdżają do lasu, zależy możliwość podziału uczestników na mniejsze zespoły. To bardzo ważne – im mniejsza grupa, tym łatwiej zaangażować w działanie więcej młodych osób. A to jest przecież dla nas najważniejsze.

Pojawia się jednak problem, gdy do lasu przyjeżdża pełny autobus dzieci. Co wtedy? Warto zaplanować kilka wariantów. Praca w zespole przynosi rewelacyjne efekty, powoduje większą integrację i pozwala na pobudzenie różnych umiejętności dzieci – każdy z uczniów ma przecież swoje zainteresowania, mocne strony, coś, w czym może się sprawdzić lepiej lub gorzej. Stąd uwielbiana przeze mnie ścieżka międzyprzedmiotowa, która uruchamia aktywności w różnych dziedzinach i powoduje, że zaangażowanie w grupie może być naprawdę wysokie. Gdy dodamy element rywalizacji, to trzeba przyznać, że w większości przypadków skutecznie zmotywujemy młodzież do działania – czyli nasz efekt zostanie osiągnięty.

Określmy cele!

Kiedy planujemy zajęcia, powinniśmy określić cele ogólne i szczegółowe. Cele ogólne

wskazują to, co chcemy osiągnąć podczas określonych zajęć, a szczegółowe charakteryzują dokładnie to, co powinien przyswoić odbiorca, czyli uczeń, w procesie edukacji przyrodniczo-leśnej.

Treści, które mamy przekazać, powinny być dostosowane do wieku i możliwości intelektualnych uczestników, ich zainteresowań i rozwoju psychofizycznego. Nie jest to proste, ale w miarę zdobywanego doświadczenia staje się coraz łatwiejsze do osiągnięcia.

Najczęściej aktywizuje się młodzież podczas lekcji terenowych. To właśnie dzięki nim można poznawać świat wszystkimi zmysłami, szukać rozwiązań przy pomocy własnej wiedzy i rozumu, przeżywać czas spędzony w lesie w sposób wyjątkowy i podejmować tematy, które zmuszają do szerszego spojrzenia na przyrodę. Niezwykle jest to, że uczeń w trakcie lekcji sam dokonuje obserwacji, rozwija twórcze myślenie, chętnie podejmuje nowe zadania, by móc poznawać świat z perspektywy aktywnego uczestnika świata przyrody. Niezwykle ważne jest wyegzekwowanie od swoich podopiecznych poprawnych zachowań, gdy są gośćmi w lesie.

Ponad wszystkim postawmy jednak na możliwość przebywania na świeżym powietrzu, a nie w salach lekcyjnych. Sam fakt, że uczeń pokona jakieś odległości w lesie, skorzysta z możliwości posłuchania, powąchania, dotykania lasu w sposób, który nie zdarzył się nigdy wcześniej, jest niezwykle.

Pamiętajmy o podstawie

Realizowane zajęcia powinny być zgodne z wymogami podstawy programowej – wspomagamy wtedy nauczyciela. Jednak najważniejszy jest aspekt pokazania dziecku, dlaczego chodzimy do lasu i co niezwykłego ma do zaoferowania las o różnych porach roku. Prowadząc takie zajęcia, możemy kształtować

pozytywne postawy, podkreślać, jakie zachowania wobec przyrody są pożądane, a jakie jej szkodzą. Możemy mieć też wpływ na aspekty wychowawcze, bo edukator ma często nieco większą „siłę przebicia” niż nauczyciel, który jest z podopiecznymi na co dzień. Coraz bardziej skłaniamy się ku spędzaniu czasu w lesie. W dobie pandemii zauważyliśmy, jakim schronieniem był dla nas las. Uciekaliśmy do niego, bo do niewielu miejsc mogliśmy pójść, i korzystaliśmy ze świeżego powietrza, z wolności od maseczek i braku tłumów. Pobądźmy z młodzieżą w lesie, pokażmy, co najpiękniejszego, najbardziej niezwykłego oferuje nam przyroda. Skorzystajmy też z jakichś banalnych ruchomych aktywności, które mogą nie tylko znacząco podnieść atrakcyjność naszych zajęć, ale także będą znakomitą odskocznią od codzienności. Pozwólmy dzieciom biegać, gdy jest taka możliwość, podskakiwać lub nawet rzucać szyszkami (byle nie w siebie nawzajem!).

Co jest najważniejsze?

Pamiętajcie, że jeśli będziemy potrafili aktywizować i zachęcać dzieci i młodzież do czynnego udziału w naszych zajęciach, będziemy mieć pewność, że zapamiętali oni jak najwięcej. Nie od dziś wiadomo, że najlepsze rezultaty w nauczaniu osiąga się przez działanie.

Metody aktywizujące wymagają od ucznia zaangażowania. Dzięki swojej atrakcyjności motywują do twórczej pracy i intensywnego działania, dążenia do poznawania, przyswajania wiedzy i nabywania nowych umiejętności. Każdy z nas powinien znać najważniejsze metody i jak najczęściej z nich korzystać.

Niegdyś od studentów pedagogiki i wszelkich kierunków nauczycielskich wymagano praktyk w szkole, podczas których tworzyli masę scenariuszy lekcji. Po co? By zrozumieć, że każda lekcja ma swój cel, każde zajęcia mają mieć konkretne treści i zadania do przekazania. Nikt w ferworze obowiązków nie każe tego robić edukatorom, lecz na pewno dobre przygotowanie odgrywa kluczową rolę w powodzeniu naszych zajęć.

Joanna Oleszyńska-Nizniowska